

SMS-y Z KONGA



Zajęta: Archiwum Siostry Anny

Przed dwoma laty w „Niedzieli Młodych” opublikowaliśmy kongijskie SMS-y pisane na gorąco, z potrzeby serca przez s. Annę Nowakowską ze Zgromadzenia Sióstr od Aniołów (43 i 52/2016). Najpierw, kiedy stawiła pierwsze kroki na misjach w Kongo, później, kiedy już poczuła się u siebie i weszła w tamtejszą rzeczywistość. S. Anna wciąż mieszka w Afryce, Pan Bóg stawia przed nią coraz to nowe wyzwania, którym musi sprostać. Co dziś się u niej dzieje? Zapraszamy do lektury.

5 maja

News. Kilka minut temu współsiostra wróciła ze szpitala z 3-letnią płaczącą wniebogłosy dziewczynką. Matka z drugim dzieckiem wyjechała na zmianę gipsu do innego szpitala. Rodzina pochodzi z daleka, nie mają tu nikogo. Assante spędzi noc u nas, bo kiedy widzi siostry, uspokaja się nieco... Takiej akcji jeszcze u nas nie było. Póki co znalazłam sposób na małą. Bawimy się maskotką, którą przywoziłam z urlopu od moich bratanców. I jak tu nie mieć zabawek w klasztorze :)

17 maja

Jutro zaczynam akcję dożywiania dzieci. Jestem przerażona ilością mąki, której muszę użyć do przygotowania pożywnego napoju. 16 kg mąki na 20 l wody + 4 kg cukru. Mąka to różne proporcje mąki z kukurydzy, sorgo i soi. Tydzień temu zakupiłam po 10 kg ziaren soi i sorgo i mam tego tylko na 2 dni...

9 czerwca

Wczoraj porwali, a potem strzelili do jednego z naszych pielęgniarzy, Louiego. Miał ok. 50 lat. Zostawili

go w rowie i zmarł z wykrwawienia. Czuję, jakby mi zabili kogoś z rodziny. Wczoraj widziałam go rano, jak szedł z ekipą na szczepienia do wioski w górach. Dziś po południu pogrzeb. W szpitalu 5 dni żałoby.

14 czerwca

Bandyci znów szukają pieniędzy. Dwóch pracowników ośrodka dostało SMS-y i telefony z żądaniem zapłaty okupu. Inaczej skończą jak Louie. Trwają negocjacje. Zawsze po takiej zadymie w okolicy bandyci sięją strach. Ja mam na głowie przedszkole i zakończenie roku, więc nie mam na szczęście czasu, aby za dużo myśleć.

21 czerwca

Jeszcze się u nas nie uspokoiło. Próbowano porwać jednego mieszkańca, ale uciekł, więc wzięto jego 4-letniego syna, by zmusić ojca do zapłaty okupu. Dziś jeszcze nie uwolnili małego...

Jestem teraz w Gomie z naszym gościem. To przesympatyczna dobrodziejka naszej misji. Pochodzi z Warszawy. Poznała nauczycielkę z naszego przedszkola, która w wakacje wychodzi za mąż. Scholastique chciała wypożyczyć suknię ślubną. Jest sierotą, ostatnio ukradli jej nowe garnki, talerze i materac do nowego domu. Nasza dobrodziejka zostawiła dla panny młodej \$\$\$ na prezent ślubny.

30 czerwca

Dziś w Kongo święto niepodległości. Spędziłam je, sortując mięso z krowy, którą dziś ubili. Dobrze, że mamy zamrażarkę na panele słoneczne. Trochę się zmieściło. Resztę krowy podzieliliśmy między „rodzinę” i biedaków.

17 lipca

Niby wakacje, ale robota mnie znajduje na każdym kroku. Ciągłe piorę rzeczy z przedszkola. W domu sprzątanie, pilnuję naszych robotników w ogrodzie. Muszę jeszcze nadrobić rozliczenia z projektów. Jutro jadę na cały dzień do Gomy na zakupy.

28 lipca

Melduję się przy sobocie po robocie. Wyprasowałam dziś moich nowożeńców i świadkową. Metry kwadratowe materiału i spodnie w kant :)

7 sierpnia

U mnie sytuacja nietypowa – zostałam na kilkanaście dni sama w domu. Zastępuję Agę w biurze. Nie jest najgorzej: dałam urlop pielęgniarkom, dwie osoby na kilka godzin zwolniłam na załatwienie czegoś tam. Wydadzę leki do apteki, pieniądze na zakupy. Ścigam stażystów, którzy robią sobie przerwę przed gabinetem konsultacyjnym, a pielęgniarki z pediatrii za rzuconą przed drzwiami igłą i matki dzieci za śmieci przed budynkiem. Poza tym jestem miła. Ta robota nie w moim stylu, ale coż. Tylko Pan Bóg mnie tu trzyma.

9 sierpnia

Wróciłam po 19. z pracy. Nie byłam na adoracji w kościele, bo gotowałam w tym czasie jedzenie cho-

rym = Panu Jezusowi. Mamy kobietę chorą na raka. Ma bardzo powiększone piersi i liczne rany w ustach, nie może połykać. Wróciła z Gomy z wielkiego szpitala, gdzie wzięli pieniądze za biopsję, ale jej nie zrobili. Nawet kroplówki nie podali... Idę do Pana Jezusa.

14 sierpnia

Humor dnia. Nasze Kongo walczy z Ebolą. Z centrali medycznej dostaliśmy ok. 30 dag chloru, aby dodać do wody i żeby ludzie wchodzący do Ośrodka i szpitala myli ręce. Gość, który to przywiózł, nie zdążył powiedzieć, jakie proporcje z wodą, tak szybko uciekł. Przy tłumach, które się tu przewijają każdego dnia, to jak kropła w morzu potrzeb. Mają poczucie humoru...

7 września

W przedszkolu ponad 130 dzieci. Trochę spokojniej, maluchy już nie boją się Białego człowieka i mogą wkroczyć do akcji, aby się z nimi bawić, wziąć na ręce, kiedy płaczą, i uspokoić.

13 września

Szkoła średnia, szósta godzina lekcyjna – dwie klasy połączone. W małej sali duchota i jakaś sześćdziesiątka uczniów siedzących po 3 w ławce. Właściwie sami 18-latkowie. Witaj, afrykańska szkolna rzeczywistość.

Oprac. Karolina Mysiek

Wszystkim, którzy zechcą wesprzeć działalność s. Anny w Kongo i jej przedszkolaki, podajemy numer konta: Sekretariat Misyjny Zgromadzenia Sióstr od Aniołów, ul. Broniewskiego 28/30, 05-510 Konstancin-Jeziorna: 70 8002 0004 0209 2858 2002 0001 z dopiskiem: PRZEDSZKOLE KONGO